

SŁOWO

WILNO, Piątek 28 listopada 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży det. cena pojedynczego numeru 20 g

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZ — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKOWIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jajwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nautz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZED SESJĄ

(telefonem z Warszawy).

Wywiad Marszałka mieli czytelnicy „Słowa” wczoraj przed oczyma. Akcentuje w nim Marszałek, że mamy w Sejmie większość parlamentarną i dodaje, że jesteśmy wyjątkiem w Europie. Trzeba pamiętać, że większość parlamentarna jest podstawą prawidłowego funkcjonowania parlamentu. Marszałek jest więc uzdrowicielem parlamentaryzmu polskiego. Drugie oświadczenie Marszałka dotyczy konstytucji. Wskazuje Marszałek pracę nad konstytucją jako główną troskę nowo wybranego parlamentu. Z dalszych wyznań Marszałka, z treści jego krytyki pod adresem wczorajszego Sejmu przez klub BB. zgłoszonego projektu konstytucji — ma chyba czytelnik prawo wywnioskować, że Marszałek zgłasza swoje desinteressement co do tamtego projektu. Otwiera jakbyby na nowo dyskusję konstytucyjną w kraju. Poza tym wypowiedział się Marszałek co do niektórych, przyszłych konstytucji, części składowych. Podniósł natomiast niewłaściwość zasady nieodpowiedzialności posłów, dzisiejszą zbytnią skłonność i szczegółowość ustaw sejmowych, która wkracza w dziedziny, gdzie bardziej życiowe i realne czynniki powinny decydować, wreszcie piękne słowa końcowe wywiadu: „Jedyny suweren w Polsce, Pan Prezydent Rzeczypospolitej”.

Mamy więc dwie cechy, pod które mi zbiera się Sejm obecny. Większościowość, gdyż obecność w Sejmie prawdziwej parlamentarnej większości, oraz konstytucyjność, czyli wyraźna tendencja podjęcia na nowo pracy nad konstytucją. Do każdej z tych cech dziennikarz zanotować może pogłoski i plotki oraz fakty realne, mogące dać pewną wskazówkę, czego się należy spodziewać w przyszłości.

W kwestii pierwszej, większośćowego charakteru naszego Sejmu, kursują plotki, że powstanie nowy rząd, całkowicie oparty o większość klubu BB w parlamencie. Wymieniani są ministrowie, którzy mają ustąpić i nowi na ich miejsce. Między innymi mówi się o wyjeździe na ambasadę ministra Zaleskiego, co miałoby może największe znaczenie, gdyż dotychczas ten właśnie resort jest najbardziej autonomicznie prowadzony. Ze wszystkich jednak plotek wydaje się jedynie prawdziwą, że pułkownik Sławek zostanie premierem, pozostając nadal liderem większości, a pierwszy wiceprezes klubu — poseł Janusz Jędrzejewicz będzie klubem kierował w pracy codziennej.

Z przemówienia p. Sławka na plenum klubu, we środę 26 listopada wynika, że klub bierze całkowitą odpowiedzialność za pracę sejmową. Wyśilkę prezydium klubu będą szły w kierunku uzdrowienia samego charakteru prac parlamentarnych, przedewszystkiem większej intensywności, rzetelności i realności tych prac. Biorąc całą odpowiedzialność za stan robót w Sejmie klub sięgnie, oczywiście, po władzę nad Sejmem. Art. 9 regulaminu sejmowego postanawia, że prezydium Sejmu jest wybierane większością głosów. Pomimo to w dotychczasowych bezwiększościowych, rozbitych na partyjne małe grupki sejmach polskich stosowano system de Hondta przy obiorze prezydium Izby i komisji. Sądzą, że tę metodę należy zarzucić, jako nie odpowiadającą nowym stosunkom, to jest faktowi powstania w Sejmie polskim po raz pierwszy zdyscyplinowanej większości. Przypuszczam, że nie wykluczone jednak jest iż uczynione będą wobec opozycji pewne gesty liberalne.

Również z plenarnego zebrania klubu BB i ogłoszonego tam regulaminu pracy Bloku Bezpartyjnego wynika, że Blok ma zamiar zbudować wielką, potężną organizację, wchłaniającą w siebie wszystkie jednostki, mające coś wspólnego z pracą dla dobra publicznego i to zaczynając od tych, którzy siedzą w fotelach ministerjalnych, a kończąc na zajętych organizacjami na terenie jednej gminy wiejskiej. Od rady Bloku w Warszawie do komitetów wójtowskich w zapadłych dziurach Małopolski. Takiej organizacji politycznej jeszcze w Polsce nie było. Jest to jednak zapowiedź realna. I zwolennicy Bloku, i opozycja wiedzą, że taki ogromny, potężny Blok może stanąć i że stanie.

Na zakończenie podzielić się z czytelnikami spostrzeżeniem, które chyba im się nasuwa z nieodpartą siłą. Oto wypuszczono już trzech ludzi z więzienia z Brześcia. Zdawało się, że natychmiast po ich wypuszczeniu kolumny gazet opozycyjnych zalane będą wywiadami z byłymi więźniami o tem, co tam i jak było, w jakich okolicznościach, czy praca o sweaterze, czy praca o rezygnacjach i t.d.... Tymczasem panowie Kiernik, Mastek i Pra-gier milczą jak zakłeci. Dlaczego? Słyszalibyśmy masę tłumaczeń. Sądzę, że najbliższe prawdy jest, że to, co mogli opowiedzieć, nie stanowiłoby większego materiału w politycznej propagandzie, którą ich stronnictwa prowadzą. Cat.

NIEDOKŁADNOŚĆ

W Nr. 320 „Kurjera Porannego” z dn. 18 listopada znajdujemy opowiadanie o ks. Turmel, który pod różnymi nazwiskami szerzył we Francji niewiarę, przez książki własnego autorstwa. Początkowo do tego się nie przynależał i nawet przysięgał stwierdzić swoją niewinność. W końcu jednak rzecz się wykryła i — jak pisze „Kurjer Poranny” — 11 listopada „Observatore Romano”, organ Watykanu, ogłosił na trzech szpaltach wyniki śledztwa i wyrok wydany na ks. Turmel.

Ks. Turmel został ogłoszony jako człowiek od Kościoła odcięty, z którym wierni nie mogą mieć żadnego uczestnictwa, gdyż zaciągnął ekskomunikę z zastrzeżeniem vitandus, (nie vivendus) t. j. taki, którego unikać należy.

W dalszym toku opowiadania „Kurjer Poranny” wyjaśnia skutki tej kary i popełnia niedokładność: „Zostaje on pozbawiony oczywiście święceń kapłańskich, a imię jego zostaje wymazane z pośród żyjących. Nawet modlić się nie wolno za niego — a ci, którzy pragnęliby to uczynić, winni otrzymać pozwolenie na „modlitwy w myślach”. Imienia bowiem ks. Turmel zabrania Kościół wymawiać głośno”.

W istocie rzeczy kapłan w żadnym wypadku święceń swoich nie traci, sakrament bowiem kapłaństwa wyściska na duszy charakter niezatarty, podobnie jak chrzest i bierzmowanie.

Co do modlitwy za odciętego od Kościoła, zakazane są wprawdzie modlitwy publiczne, ale prywatnie wolno każdemu modlić się za nieszczęśliwego, bez żadnego na to pozwolenia. Kanon 2263 prawa kościelnego pozwala nawet mszę św. odprawiać za jego nawrócenie, i — według kanonu 2259, — wolno mu słuchać słowa Bożego; imię też jego może być wymawiane bezkarnie.

Prawda, że kara wyłączenia z Kościoła z zastrzeżeniem vitandus bywa bardzo rzadko stosowana, ale istnieje daleko wcześniej niż „z czasów Savonaroli”.

Szkoda, że pisząc o sprawach i prawach Kościoła, nie zagladamy do źródeł, i przez to w błąd wprowadzimy bliźnich naszych.

X. Michał Rutkowski

Dnia 25 listopada r. 1930

Drohiczyń n/Bugiem

P. DENISOW DEMENTUJE.

PARYŻ. (PAT). — Prezes rosyjskiego stowarzyszenia finansowo-przemysłowego w Paryżu Denisow, którego osoba wysunięta została w procesie moskiewskim, oświadczył, iż nigdy nie spotykał się z Ramzinem, nie rozmawiał z nim i w ogóle o osobie Ramzina dowiedział się dopiero z toczącego się obecnie procesu. Oskarżenia dotyczące Denisowa, są — wedle oświadczenia jego — poprostu wysłane z palca.

Sprawa dymisji Rządu

WARSZAWA. 27. 1. (tel. wł. „Słowa”) Jutro w piątek o godz. 1-ej po południu odbędzie się posiedzenie Rady Gabinetowej, na którym powzięta ma być decyzja o terminie podania się rządu do dymisji.

B. posłowie Lieberman, Witos i A. Dębski

WYPUSZCZENI NA WOLNOŚĆ ZA KAUCJĄ.

WARSZAWA. 27. 11. (tel. wł. „Słowa”). Dzisiaj wieczorem na podstawie decyzji sędziego śledczego wypuszczono z więzienia w Grojcu trzech osadzonych tam posłów: dr. Liebermana, W. Witos i Aleks. Dąbskiego. Wszyscy trzech wypuszczeni zostaną po złożeniu 10.000 zł. kaucji. Jutro ma być wypuszczony dr. Buczek za kaucja 5.000 zł.

Ostre tarcia w parlamencie francuskim

WYWOŁAŁ PROJEKT POMOCY DLA PRZEMYSŁU

PARYŻ. (PAT). — W czasie dyskusji w Izbie Deputowanych nad projektem pomocy dla przemysłu minister finansów, zwalczając kontrprojekt socjalistów, zaznaczył, że rząd nie weźmie odpowiedzialności za stworzenie budżetu nadzwyczajnego i dodał, że Francja nie będzie dotknęta światowym kryzysem gospodarczym jedynie przy całkowitem utrzymaniu równowagi budżetowej.

Po przemówieniach socjalistycznych, popierających swój kontrprojekt rząd, odrzucając projekt socjalistów, postawił kwestję zaufania.

IZBA UCHWAŁA VOTUM ZAUFANIA..

PARYŻ. (PAT). — Izba Deputowanych uchwaliła votum zaufania dla rządu 321 głosami przeciwko 253.

Turecki minister z wizytą w Rzymie

RZYM. (PAT). — Przybył tu turecki minister spraw zagranicznych Tewfik - Ruchdi - Bey, powitany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Grandiego i personel ambasady tureckiej in corpore. Wszystkie dzisiejsze dzienniki podkreślają znaczenie wizyty tureckiego ministra spraw zagranicznych. „Messagero” pisze, że wizyta świadczy o serdeczności i bliskości stosunków turecko-włoskich stanowiących jeden z czynników pokoju we wschodniej części morza Śródziemnego. Traktat grecko-turecki uzupełnił istniejące już traktaty włosko - turecki i włosko - grecki.

RZYM. (PAT). Król przyjął Tewfik - Ruchdi - Bey'a, który następnie złożył wizytę ministrowi Grandiemu.

Przed rozwiązaniem kryzysu parlamentarnego Austrii

WIEDEN. (PAT). — Dzisiejsza prasa poranna stwierdza zgodnie, że udało się przezwyciężyć martwy punkt przesilenia parlamentarnego w Austrii. Dziś wznowione będą rokowania między stronnictwami celem utworzenia mieszczkańskiej większości parlamentarnej.

O ileby rokowania te doprowadziły do pomyślnych rezultatów, jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia nastąpi zmiana gabinetu w Austrii. Jak donoszą dzienniki prezydentem parlamentu miałby zostać były kanclerz Schramek.

Krwawe rozruchy w Limie

SANTIAGO DE CHILE. (PAT) Wedle informacji ze źródeł prywatnych, w Limie doszło do poważnych konfliktów politycznych w związku z rozruchami robotniczymi, które zastrzyżyły się. Przywódcy rozruchów mieli być podobno rozstrzelani.

Dr. Wirth wyjechał do Opola

BERLIN. (PAT). Jak podają dzienniki, dziś przed południem wyjechał do Opola minister spraw wewnętrznych, dr. Wirth oraz pruski podsekretarz stanu Abegg.

Znamienne oświadczenie premiera Celmsza

NA TEMAT KOLEI LIBAWA — ROMNY.

RYGA. (tel. wł.). — Ostatni wywiad premiera Celmsza wywołał w Libawie wielkie zaniepokojenie.

W wywiadzie tym premier oświadczył, że linia kolejowa Libawa — Romny nie ma donioslejszego znaczenia w życiu gospodarczym Łotwy. W tej sprawie odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich instytucji gospodarczych, na którym omawiano oświadczenie premiera. Oprócz tego w magistracie libawskim odbyło się drugie posiedzenie z przedstawicielami komitetu gieldowego, na którym postanowiono opracować i przesłać na ręce premiera memorandum, zawierające oświadczenie, że koła gospodarcze w żadnym wypadku nie mogą się zgodzić ze zdaniem premiera.

DODATNIE WYNIKI TRAKTATU LITEWSKO-ŁOTEWSKIEGO

Pozatem w rozmowie z przedstawicielami prasy estońskiej poruszył min. Celmsz następujące sprawy.

Na zapytanie, czy Łotwa spodziewa się dodatnich wyników, wypływających z traktatu, zawartego z Litwą, premier odpowiedział, że na Łotwie panuje przekonanie, że traktat da dodatnie wyniki, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej i doprowadzi do zbliżenia obu państw. Na pytanie o ocenę wyników rokowań handlowych estońsko - łotewskich, p. Celmsz wyraził nadzieję, że przy następnym spotkaniu delegacji, które prawdopodobnie nastąpi w styczniu w Tallinie, rokowania zostaną pomyślnie zakończone, o ile nie wyłonią się nowe trudności. Wreszcie na pytanie, czy Litwa już otrzymała ulgi celne na towary, co do których toczą się rokowania pomiędzy delegacjami estońską i łotewską, p. Celmsz odpowiedział, że spisy towarów, wymienianych pomiędzy Litwą a Łotwą z jednej strony, a Łotwą i Estonją z drugiej, są odmienne i dlatego też różne mogą być uczynione ustępstwa.

Ś. p. Volicz Wukiczewicz

BIAŁOGROD. (PAT). — W dn. 27 bm. zmarł w Białogrodzie Volicz Wukiczewicz, były prezes rady ministrów i jeden z głównych działaczy dawnego stronnictwa radykalnego, w którym po śmierci Mikołaja Pasicza, objął kierowniczą rolę.

Zmarły był prezesem gabinetu w czasie krwawych wypadków w Sucepynie. Liczył lat 69.

„DO X”

LIZBONA. (PAT). Samolot „DO X” opuścił się na morze o godz. 15 min. 20.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BYŁY POSEŁ ROSIAK ARESZTOWANY

PRZEZ G. P. U. W KIJOWIE

Przed rozwiązaniem Sejmu i Senatu znikł nagle z horyzontu Warszawy wybrany w swoim czasie z okręgu łódzkiego z listy komunistycznej, poseł Paweł Rosiak. Ponieważ Rosiak miał do odcięcia w Łodzi karę więzienia za działalność antypaństwową, prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi wysłał listy gończe, jednak Rosiak, drogą okreśną, przez Gdańsk przedostał się do Kijowa, gdzie został funkcjonariuszem sekcji polskiej, partii komunistycznej i wraz ze znanym działaczem, Witoldem Wandurskim, prowadził akcję wśród ludności polskiej, zamieszkałej w tamtejszych okolicach.

Tymczasem przed kilku dniami jeden z przyjaciół politycznych b. posła Rosiaka przesłał do rodziny list, w którym zawiadamia ją, iż Rosiak został nagle aresztowany przez kijowskie G.P.U. i oskarżony o „zdradę interesów robotników i chłopów w Polsce”, podczas piastowania mandatu poselskiego do sejmu.

Jak wynika z treści listu, b. poseł Rosiak, przebywając w więzieniu w Łodzi na kilka tygodni przed otrzymaniem mandatu poselskiego oświadczył jednemu z więźniów-komunistów, że akcja, prowadzona przez partię komunistyczną w Rosji zasługuje na najwyższe potępienie. Tem samem wydał na siebie wyrok.

Więzień ów skazany przez sąd okręgowy na karę 4 lat więzienia, natychmiast po odbyciu tejże, zdołał zbiec do Rosji i, zetknąwszy się w Kijowie z Rosiakim, przypomniał mu o wygłoszonej przez niego opinii w więzieniu łódzkim, poczem złożył pisemny raport zwierzchnim władzom partyjnym.

Ponieważ działalność Rosiaka w sejmie również była nie na ręce komunistycznym zwierzchnikom Rosiaka, — przeto obecnie za „działalność” jego na terenie Łodzi, pociągnięty został do odpowiedzialności. W obronie jednak oskarżonego Rosiaka staje Witold Wandurski, który w tej sprawie podobno, jak wynika z treści, otrzymanego listu — ma się zwrócić do centralnych władz partyjnych w Moskwie.

ZGON PROF. PILTZA.

KRAKÓW. (PAT). — W dn. 26 bm. o godzinie 7 rano zmarł znany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jan Piltz, dyrektor kliniki chorób nowotworów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PRZYJAZD CALONDERA DO WARSZAWY.

Jak się dowiadujemy przewodniczący komisji mieszaney na Górnym Śląsku p. Calonder w bieżącym tygodniu przybywa do Warszawy.

Przewodniczący Calonder odbędzie konferencję z miarodajnymi czynnikami w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku ze sprawą zajęć w czasie wyborów.

JAK CZYNNY MA BYĆ URZĄD PO-CZTOWY W SEJMIE.

Wobec zbliżającego się terminu wznowienia prac ciał ustawodawczych staje się znów aktualną sprawą zarządzenie marsz. Daszyńskiego wydanego w roku ubiegłym dla sejmowego urzędu pocztowego.

Zgodnie z tem zarządzeniem urząd nie był czynny dla publiczności w dni posiedzenia Sejmu. Podobno po wyborze nowego marszałka zarządzenie to będzie ponownie rozpatrzone, gdyż powoduje wielkie trudności dla mieszkańców ulic w pobliżu siedziby ciał ustawodawczych.

WYJASNIENIA LITWINOWA.

BERLIN. (PAT). — W drodze powrotnej do Moskwy przybył tu we czwartek oświadczenia o sprawach zagranicznych Litwinow. W rozmowie z przedstawicielem berlińskim Tassu Litwinow zaznaczył między innymi, że delegacja sowiecka brała w pracach komisji rozbrojenowej jak najwyższy udział, dopóki istniały jeszcze choćby najmniejsze widoki nadania pozytywnej treści projektowi konwencji rozbrojenowej.

Po odrzuceniu wszystkich projektów u-zupełniających, zgłoszonych przez delegację sowiecką i ukończeniu drugiego czytania artykułów konwencji, odnoszących się bezpośrednio do ograniczenia zbrojeń, znikły wszelkie nadzieje w tym kierunku.

W sprawie swej wizyty w Mediolanie Litwinow oświadczył, że utrzymywane od 7 lat i coraz bardziej utrwalające się stosunki wzajemne sowiecko - włoskie spowodowały konieczność wymiany poglądów między kierownikami polityki zagranicznej obu państw na temat tychże stosunków oraz innych kwestij międzynarodowych, interesujących zarówno Sowiety, jak i Włochy. Tego rodzaju spotkanie może wywołać niepokój tylko u tych, którzy pod maską nielubności pokoiu dążą do izolowania względnie osłabienia ZSSR lub innych krajów.

ODPOWIEDZ SENATU W. MIASTA GDANSKA.

GDANSK. (PAT). Doręczono w dniu 27 bm. rządowi polskiemu odpis pisma Senatu w. m. Gdańska, w którym Senat w odpowiedzi na odnośną interwencję rządu polskiego u wysokiego komisara Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie naruszenia przez władze gdańskie uprawnień obywateli polskich co do swobodnego zarobkowania na terenie w. m. Gdańska oświadcza, że: wolne miasto w dziedzinie swobody pracy traktuje obywateli polskich narówni z obywatelami gdańskimi, że uważa nadal za obowiązującą dla siebie umowę polsko - gdańską z roku 1923, która zapewnia obywatelom polskim zupełną swobodę pracy i zarobkowania na obszarze w. m. Gdańska.

Korespondent PAT w Gdańsku dowiaduje się z komisariatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, że rząd polski zbada uważnie ze swej strony, czy także praktyka organów wykonawczych Gdańska ściśle stosuje się do tych zasad i od wyniku tych badań uzależnia swoje dalsze postępowanie, mające na celu ochronę uprawnień ludności polskiej na obszarze w. m. Gdańska.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA NO- WEGO MOSTU PRZEZ NIEMEN.

BIAŁYSTOK. (PAT). W dniu 27 bm. w Grodnie odbyła się wspaniała uroczystość otwarcia dla ruchu kołowego i pieszego wielkiego mostu żelaznego przez Niemen.

W uroczystości tej wzięły udział tłumy publiczności z miasta i okolicy. Na uroczystości przybyło przeszło 80 gości. Między innymi z Warszawy przybyli dowódca OK 3 jako reprezentant Marszałka Piłsudskiego, minister Matakiewicz jako reprezentant rządu, minister Kuehn, minister Prystor, dyrektorowie departamentów Nestorowicz i Gronowski, gen. Litwinowicz, wojewodowie Kościalkowski i Raczkiewicz oraz szereg wybitnych osobistości.

Pierwsze przemówienie do zebranych wygłosił ks. dziekan Suchcicki, który też dokonał poświęcenia mostu. Następnie odczytał sprawozdanie techniczne dyrektor inż. Wąsowski, poczem wręczył p. ministrowi Matakiewiczowi, rektorowi politechniki Pszenickiemu i gen. Litwinowiczowi dla Pana Marszałka Piłsudskiego pamiątkowy album z podpisami i sprawozdanie techniczne.

Z kolei pan minister robót publicznych Matakiewicz wygłosił przemówienie, w którym przedstawił historię mostu i podziękował za wysiłek przy budowie p. ministrowi Kul ehnowi jako najwyższemu przedstawicielowi kolejnictwa oraz innym władzom kolejowym i robot publicznym, wszystkim inżynierom, majstrom i robotnikom, pracującym przy budowie mostu. W zakończeniu minister oświadczył, że most ten na wniosek społeczeństwa województwa białostockiego nazwany będzie mostem im. Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 13 udano się statkiem przez Niemen do portu grodzieńskiego, gdzie dyrektor dróg wodnych inż. Bosiacki udzielił gościom objaśnień, dotyczących urządzenia portu i doku.

Następnie goście udali się samochodami do wsi Kopciuszki, oddlegiej o 15 km. od Grodna. Tam zwiedzono budującą się szkołę powszechną, dom ludowy i budynek straży pożarnej.

O godzinie 15 nastąpił powrót gości do miasta i zwiedzenie nowej drogi powiatowej. O godzinie 15 odbył się bankiet w wojskowym kasynie garnizonowym.

„RYTAS” O LITEWSKO-ŁOTEWSKIM TRAKTACIE.

KOWNO. (tel. wł.). „Rytas” ocenając konsekwencje, wypływające z litewsko - łotewskiego traktatu handlowego, pisze, że na Łotwie jak i na Litwie, zaczęto mówić o nowej erze, która zarysowała się w stosunkach litewsko - łotewskich, a nawet mówi się, że nadszedł czas realizacji idei związku państw bałtyckich.

Nie mamy zamiaru osłabiać tych nadziei — pisze dziennik — jednakże możemy wskazać, że realizacja związku państw bałtyckich napotka duże trudności, które nie dadzą się tak łatwo usunąć, jak to sobie niektórzy przedstawiają. Nie należy wprawdzie udawać, że potrzeba stworzenia takiego związku, jednakże jego realizacja jest rzeczą bardzo trudną i podpisany nie traktatu handlowego nie usuwa tych trudności. Litwa i Estonia mają bezpośrednią granicę z Rosją Sowiecką i wychodząc z tego założenia samobrony szukają oparcia o Polskę. Romantyzm polityczny jest nierzadkim zjawiskiem i dlatego nie należy wyciągać zbyt jaskrawych wniosków. W końcu dziennik pisze, że należy wyżyć wszystkie siły, aby realizować ideę związku państw bałtyckich, jednak uważa, że dużo wody upłynie, zanim się uda zagadnienie to rozwiązać z martwego punktu.

PRZEZ MAŁĄ SZYBKĘ

„Mirabilis est Deus in operibus suis”. Tak powiedział sobie niejeden po wyborach do izb ustawodawczych, przekonawszy się czarno na białym, że za listą Nr. 1 jednogłośnie wypowie działa się cała ludność kraju, wchodzącego ongiś w skład Wielkiego Ks. Litewskiego. — A jednak, przyrzawszy się temu jednogłośnie wyborowi, a z punktu uczonoego mędrkowania, a z — chłopskiego zdrowego rozsądku, niema się czemu dziwić.

Pisałem już pokilkakroć w mojej „szybce”, że chłop białoruski ponad wszystko ceni „zahad”. — natomiast gardzi „schodem”, który zawsze, za ileś tam wiańców wódki, przekupić można.

„Zahadem” w pojęciu chłopów jest Piłsudski, „schodem” — Sejm. „Zahad” daje robotę, czyn; „schod” — mienienie językiem i stracie czasu. Wykazanie przez Piłsudskiego wyborcom prawdziwego oblicza Sejmu i dobre chłasięcie go w sepet, przekonano chłopów. A ponieważ Piłsudski uważa nasz chłop białoruski za jedynego w Polsce człowieka czynu i energii, więc i głosowanie na listę z Piłsudskim poszło jak po maśle.

Przed głosowaniem z ust chłopów, nienastrojonych rządowo, słyszałem takie powiedzenie: „Kali nas prosił Piłsudski, kab na jaho hałasowali, to trzeba paśluć”. Cała chłopska „myśl państwowa” mieści się w tych słowach, a ci z naszych mędrków, którzy filozofują programami Bloku Bezpартyjnego, sądząc, że program Bloku pociągnął chłopów, są wiecznymi marzycielami z nad politycznego biurka.

Kiedy osadzono posłów w turnie brzeskiej — to chłop nasz powiedział: „Piłsudski rządził”. A w powiedzeniu tem było tyleż wiary synowskiej w przebranie się miary cierpliwości, jak podziwu dla „backauskioty”. Kto więc dziś szuka w zwycięstwie listy Nr. 1 jakiegoś cudu — ma rację tylko w tym wypadku, gdy myśli polityka-wyborcy skierowane są na listę — a zapomina o osobie, która tę listę uświetał.

Tę prawdę, dopóki trzyma rząd Polski w swoim ręku Piłsudski, trzeba stale powtarzać i nigdy jej nie będzie za dużo, nawet dla obozu, kroczącego za Piłsudskim. Gdy bowiem partje nasze przywykły przed oczy wyborców wysuwać programy polityczne, Piłsudski bez poprzednich obiecanek-cacanków, stawia naród przed faktem dokonanym, a dopiero naród pod pedzłą musi swój spóźniony program polityczny myślenia. Takich niespodzianek bez poprzedzających triumfalnych fanfar programowych u Piłsudskiego można dużo narachować, a ostatnie wybory są najlepszym tego dowodem.

Jeśli jednak, charakteryzując ostatnie zwycięstwo jako triumf Piłsudskiego, chcę wywołać pewne zastanowienie wśród czytelników miasta, to tem snadniej chodzą mi o wstrząśnienie umysłami naszych wybranych posłów, którzy w tak przeważającej liczbie do izb ustawodawczych weszli.

Dziś staje w całej wielkości problem, za który całkowitą odpowiedzialność ponosić będą musieliby posłowie z Bloku. Dotychczas wyraz konstytucja chodził sobie po świecie, a chociaż na wszystkich jest ustach, rzadko w swem istotnym znaczeniu ludziom jest znany.

Bez większej przesyady do obecnych naszych pojęć w tej materii nadaje się zdarzenie, które kiedyś miało miejsce z cesarzem austriackim Franciszkiem. Tradycja podaje, że kiedy mu lekarz dowodził, że konstytucja ciała jego takich, a nie innych wymaga środków, to cesarz z gniewem wykrzyknął: „Om Gottes Willen! immer und immer, überall diese verfluchte Konstitution!”.

Dotychczas zrozumienia kierunku, w jakim należy konstytucję polską skierować, my, politycy z małych szybek, u sier odpowiedzialnych za przyszłe losy Państwa, nie dojrzelismy.

Mamy pod tym względem usprawiedliwioną obawę, — gdy książkę, którą rządzi się miasto, porównujemy ze światem, z którym styka się rolnik. Żadna bowiem teoria, zaczerpnięta na wet z najwyszukanej obcej konstytucji, nie doprowadzi ani na jotę do tych prawd, które samo życie dyktuje.

Poza konstytucją, która góruje nad innymi problemami obecnymi izb ustawodawczych, postowie nasi mają jeszcze inne — więcej powszednie zadanie. Trzeba izbom poselskim przywrócić splendor przedstawicielstwa, któremu chłop białoruski naprożno i niesłusznie przypisuje cechy krzykliwe go i przekupnego „schodu”. Zadanie nie trudne do wypełnienia, jeżeli się weźmie pod uwagę zdecydowaną większość Bloku, pozbawioną jakiejś grupy posłów, którym nikt przeszkadzać nie będzie w ucziwieniu informowaniu swoich wyborców o postępujących pracach. Dotychczas pod tym względem panował rozbrat, — gdyż każdy z posłów na sposób swojej partji pouczał wieś, a nie zawsze pożytecznie dla Państwa.

Zwycięstwo, osiągnięte w ostatnich wyborach, jest wielkie i przyniesie może poważny sukces. Oczy wszystkich wyborców o czystym sumieniu spełnionego obowiązku wlepię na dziś w Sejm i Senat.

Wy, Panowie Posłowie, musicie przekażać wieś, — wybierając was, uczyniła słusznie, — że wybrała ludzi, dla których nauka i doświadczenie z gaskądna poprzednich Sejmów skłębem nie poszła.

Strukcaszy.

Do nowwybranych posłów na Sejm

Panowie! Pod świeżem wrażeniem opuszczonego środowiska, nie zapominając, że społeczeństwo ugięło się pod ciężarem podatków, którego już nie jest w stanie dalej dźwigać! Te miljaridy budżetowe, to nie podług stawu grobla! To nie podług przesłani, ani podług możliwości, ani podług załadunku naszego młodego niedorozwiniętego Państwa. Miljardy jeśli chodzi o pieniądze, nawet w złotych polskich, to są sumy zawrotne!

Panowie słyszeliście zapewne głosy wyborców: że w Polsce już nie można wytrzymać, że trzeba emigrować do Ameryki, czy też innych krajów, nie wykluczając Rosji... Może niejednemu z Panów myśli takłe spekulacje snć z powiek?

Panowie posłowie! A was liczba mnoga z B. B., zaczniecie reformę od siebie: rzeknijcie się diet za czas swej beczynności, Owszem, pobierając, ale wtedy tylko, kiedy będziecie zasiadać i pracować w Sejmie, zaś urlopy wasze i praca na własnym warsztacie, niech nas nie kosztuje.

Nie czyńcie tak, jak za poprzednich Sejmów, że co I-go każdego miesiąca posłowie pedzili do Warszawy tylko po to, by otrzymać swą gażę. Albo odrzuć zmniejszenie swe pobory co najmniej do połowy. Wtedy może nie będą wszyscy tak się pchać na posłów? Pójdą ludzie rzeczywiście ideowi i będą pracować dla dobra ogólnego, nie mając swych interesów na celu.

Wywiad z min. Zaleskim

PRAGA (PAT) — „Ceske Slovo” zamieszcza dziś wywiad z p. ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

— Jaki wpływ mieć będzie wynik wyborów na politykę zagraniczną Polski?

— Polska polityka zagraniczna, która od szeregu lat rozwija się z konsekwentną ciągłością, po wyborach nie ulegnie zmianie. Wybory, uwieńczone tak świetnym zwycięstwem idei państwowej, były przedewszystkiem przejawem ostatecznej konsolidacji wewnętrznej naszego kraju. Zwycięstwo Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który jako potężne ugrupowanie centrum, a więc ugrupowanie umiarkowanej, twórczej myśli państwowej, odegrać będzie w polityce decydującą rolę, staje się, oczywiście i dla polskiej polityki zagranicznej trwałym oparciem.

— Jak się ustosunkowuje Polska polityka zagraniczna do faktu zbliżenia francusko - niemieckiego. Niejednokrotnie miałem sposobność stwierdzić iż Polska, będąc zdecydowaną zwolenniczką pokojowej współpracy wszystkich państw, ocenia jako ważny czynnik pokojowej stabilizacji rozwój stosunków między Francją a Niemcami. Polsce, która z jednej strony jest zaprzyjaźniona z Francją, z drugiej zaś związana szeregiem bezpośrednich interesów z Rzeszą Niemiecką, zależeć musi na zgodnym i pokojowym współżyciu obu tych państw. Uważam, że zbliżenie francusko - niemieckie powinno pomóc do poprawienia również i stosunków polsko - niemieckich, których normalny rozwój stanowi konieczny warunek pokojowego kształtowania się międzynarodowej sytuacji Europy.

— Jak pan minister ocenia w chwili obecnej stosunki polsko - czeskosłowackie?

— Stały pomyślny rozwój stosunków między naszymi krajami zawdzięcza należyłemu wspólnemu interesom, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Jestem przekonany, iż zwłaszcza w tej ostatniej dziedzinie, wysuwającej się obecnie na czoło zagadnień międzynarodowych, współpraca między Polską a Czechosłowacją rozwijać się będzie w żywym tempie. Świadczy o tem chociażby oddźwięk, jaki miała niedawna wizyta p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego w Czechosłowacji, żywe zainteresowanie naszego kraju polskiem morzem i rozbudowa portu w Gdyni, wreszcie współdziałanie nad przewyżczeniem kryzysu politycznego, którego wyrazem była konferencja rolnicza. Pragnę wreszcie zaznaczyć, iż społeczeństwo polskie z żywym zadowoleniem przyjmuje każdy objaw polepszenia się sytuacji mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Przy rozległej wspólnej granicy między naszymi państwami obywatela czeszy narodowości polskiej, żkorzystający z pełni praw narodowych i mający możność swobodnego rozwoju kulturalnego, mogą się stać doniosłym czynnikiem łączności.

Paderewski na przyjęciu u Hoovera

NEW YORK (PAT). Prezydent Hoover z małżonką wydali obiad na cześć Paderewskiego. Zaproszeni byli: charge d'affaires Łepkowski, pierwszy sekretarz Podoski, radca Wankowicz oraz szereg innych osobistości przyjaciół Hoovera i Paderewskiego. W czasie pobytu w Waszyngtonie Paderewski zamieszkuje w Białym Domu.

Cyrk w płomieniach

MEKSYK. (PAT) W pobliżu miejscowości Irapuato spalił się wskutek zderzenia się z cysterną, wiozącą benzynę, wagon, w którym jechała trupa cyrkowa. 13 osób z pośród personelu tej trupy zginęło w płomieniach, 18 doznało ciężkich obrażeń.

Dziki zwierzęta, w tej liczbie kilka lwów, uciekły z klatek i wpadły do wsi, gdzie spowodowały straszliwy popoch Drapeżniki zostali w końcu zabite przez mieszkańców wsi. Wiele szkód poczyniły słonie, które także wyrwały się na swobodę i których nie udało się schwycić. Uciekły one w pobliskie góry.

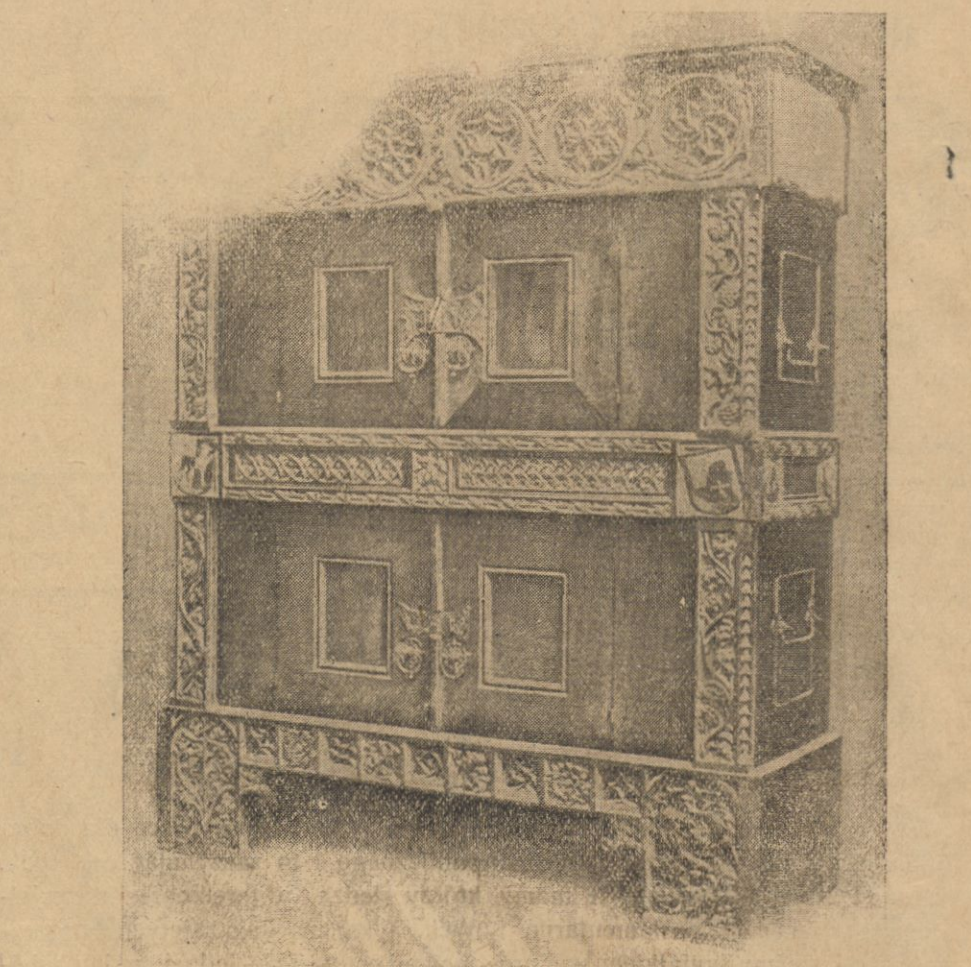
Następnie redukcję nie tylko zbytecznych urzędników, np. Izby Skarbowej, lub co dziesiątego sekretarza; zbadać, czy są nieodzownie potrzebne niektóre całe instytucje?.

Ongiś starosta z pisarzem, panie dziej, rządził całym powiatem. Obecnie starostwa to istnie ministeria. Imponując ponumerowanemu wydziałom, specjalnymi referentami — na to by utrudniać jeden drugiemu pracę. Wystarczyłby ten sam starosta z kilku pisarzami, bez sztyku, mogłoby być wszystko załatwione o wiele prościej, oświeście — od ręki. Bo teraz, Panie mój, mając interes do pana starosty, jak w Ministerstwie trzeba się zapisać u pewnego referenta: kto, skąd, w jakiej sprawie etc. i zależnie od tego, będzie dopuszczony lub nie przed jego majestat. Mogą kazać wnieść podanie gdzieś na górę lub odwrotnie, panieniec w specjalnym na to pokoju, z kratą i z okienkiem. Ta powie przyniesie na odpowiedź nam sumę znaczków stemplowych, których nie, tutaj nienia. Idzie się więc do Izby Skarbowej, a jak się przyniesie i poda, to je sprawdzi i poda interesantowi do naklejenia, dopiero łaskawie przyjmie podanie. Po tem przez kilka tygodni lub miesięcy przyjdzie z gminy wezwanie, by się stawić na taki to dzień i godzinę. Interesant myśli, co to jest? Stawi się! Tam mu każą podpisać się i dopiero dadzą wezwanie, że znowu ma się stawić pod karą danych paragrafów i t. przed komisarzem Urzędu Ziemskiego i t. Czyż to nie marnotrawienie czasu wielu osób, powiązanych łańcuchem przysus? A ile na to użyta piór, papieru, i ksiąg, to czasem sama sprawa tego nie warta. Dalej idź województwa, co zno wuż wymagają i pilnują tych formalności;

a te mają nad sobą ministerstwa. To wszystko należy do porządku. A gdzie to odciążenie wyższych instytucji przy lwim oddaniu spraw samorządom na miejscu? prze-ważnie gminom, no, i częściowo Sejmikom. Obecne gminy to są urzędy na wielką skalę, wręcz do... sekwestratorów.

Coś tu musi być zbyteczne: jeżeli nie starostwa, to same województwa. A może tylko Sejmiki? Zastanów się, panowie, zbadać... Zredukujcie falangi niepotrzebnych urzędników, — użyjcie podatków.

K. Pereszczako.
maj. Kazimierzowo, poczta Podorosz.



XXXV. MEBLE I WNĘTRZA GOTYCKIE.

W zakresie meblarstwa i dekoracji wnętrz podział na epoki stylowe niezupełnie odpowiada podziałowi takiemu w dziedzinie architektury, zwłaszcza w średniowieczu, gdzie meblarstwo wykazuje rozwój swoisty, niezależny poniekąd od wpływu architektury monumentalnej, z wyjątkiem motywów czysto ornamentalnych. W meblarstwie więc epoka romańska i pierwsze dwa etapy gotyku stanowią całość stylową jednolitą, przełom zaś następuje z początkiem późnego gotyku, i charakter mebli późno - gotyckich trwa z nieznacznymi zmianami przez cały okres renesansu.

Epoka romańska i wczesno - gotycka w meblarstwie odznacza się prymitywnością techniki i prostotą form, wynikających wyłącznie z wymagań praktycznych w stosunku do danego mebla. Pierwotność narzędzi do obróbki drewna nadała meblom formy cieślińskie, toporne i ciężkie; meble wykonywane były z grubych bali, ręcznie ciosanych, łączonych ze sobą okuciami żelaznymi z braku znajomości połączeń stolarskich. Powierzchnia bali ozdabiana była ornamentami geometrycznymi lub roślinnymi, wcinanymi wgłęb techniką snycerską, a tło ornamentów zabarwiano odmiennie dla wydobycia rysunku. Kształty mebli były możliwie najprostsze, kubiczne, podyktowane względami użytkowości, wskutek czego każdy mebel posiadał swoistą, indywidualną formę (rzeczy można: „twarz”), wyopowiadającą jego przeznaczenie. Meble średniowieczne, mało zróżniczkowane w typach (łóże pod baldachimem, szafa, skrzynia,

stół, ława i stółek) były jednakże prawie w zamkach feodalnych jak w komnatach mieszczanskich lub izbach wieśniaczych i nie miały bynajmniej charakteru reprezentacyjnego. Nie odczuwano również potrzeby pod porządkowaniem poszczególnych mebli architektury wnętrz, które biorąc ściśle, nie były jeszcze komponowane architektonicznie, lecz były wynikiem przypadku w rozplanowaniu budynku. Niewielkie i dość niskie prze-ważnie pokoje o stropie najczęściej drewnianym z widocznymi belkami i podciągami, bogato zdobionymi snycersko, ze ścianami wykładanymi drzewem lub zawieszanymi kobiercami, z małymi, nieregularnie rozłożonymi oknami, z okragłymi szybkami w olów oprawieni, były naogół mroczne i ciemne. Akcentem głównym był zazwyczaj wielki komin lub piec z zielonych kaffli.

Dopiero w połowie XIV-go wieku następuje przewrót dzięki wynalezieniu piły tartacznej, umożliwiającej niećcie desek, a bardziej jeszcze dzięki powstaniu cechów stolarskich, rozwijających biegłość techniczną wśród rzemieślników. Rozpowszechnia się oddat system ramowy (używany już przez Rzymian), połączenia desek na „rybi ogon”, heblowanie drewna i klejenie go (przez co stają się zbyteczne okucia żelazne narożników), i wogóle cała technika stolarska. Jednym z przykładów charakterystycznych mebli późno - gotyckich jest przedstawiona na ilustracji szafa, wykonana w r. 1465 w Ulm (w Niemczech).

prof. J. Klos.

OD ADMINISTRACJI

W ciągu ostatnich dni w nagłówkach kilku kolejnych numerów „SŁOWA”, skutkiem przeoczenia, drukowano był mylnie Nr. Konta Czekowego Administracji w P. K. O.

Drukowano Nr. 20259, zamiast, jak powinno być 80259

Tych z pośród naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, którzy łaskawie opłacili abonament pod wyżej wymienionym mylnym Nr. 20259, Administracja uprasza o nadesłanie, pod jej adresem, kwitów potwierdzających wpłaty, w celu uskutecznienia odpowiednich adnotacji i uniknięcia ewentualnych przerw w dostarczaniu „SŁOWA” z racji braku wiadomości o wpłatach.

W walce o lepsze jutro

(Korespondencja własna „Słowa”)

INAUGURACJA NOWEJ SIEDZIBY UNIwersYTETU GREGORJANSKIEGO KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA WE WŁOSZECH.

Omnium Nationum Seminarium, założone przez św. Ignacego Łojolę w 1551 roku w małym domku u stóp Kapitulu narencie znalazło godną siedzibę w nowym gmachu na Piazza della Pilotta, którego kamień węgielny został poświęcony w grudniu. 1927 roku. Fundacja, wspomaganą hojnie przez księcia Candji, Franciszka z rodu Borgiów, kanonizowanego przez Klemensa X w 1671 roku, powstała pod egidą dwóch świętych Kościoła katolickiego, jako jedna w tych wielu inicjatyw kulturalnych, świeckich i duchownych, które zawiązywały ojcom jezuitom. Zbyt długa byłaby nawet po bieżnie przedstawiona historia Uniwersytetu Gregorjańskiego, jak Omnium Nationum Seminarium, jelo się nazywać od 1582 roku, przenosząc się do nowego budynku, wybudowanego go kosztem papieża Grzegorza XIII. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu prawie czterech wieków istnienia Uniwersytetu Gregorjańskiego wydał sześciu świętych: św. Roberta, kardynała Belarmino, św. Ludwika Gonzagę, św. Jan Berchmans'a, św. Kamila de Lollis, św. Leonarda z Porto Maurizio, oraz św. Jana Chrzciela De Rossi, a prócz tych pięciu błogosławionych: Antoniego Balducci'ego, Rudolfa Acquaviva, Oliviera Piuncketa, Gaspara del Buffalo i Roberta Johnsona.

Omnium Nationum Seminarium, a mianowicie: Grzegorz XV, Urban VIII, Innocenty X, Klemens XII, Benedykt XIII, Klemens XIII, Pius VI, Leon XII, Pius VIII, Leon XIII, Benedykt XV i Pius XI. Z wyjątkiem okresu zniesienia zakonu jezuitów (od 1773 do 1824) i podczas Rzeczypospolitej Rzymskiej w 1848 — 49 roku na czele Uniwersytetu Gregorjańskiego stali bez przerwy ojcowie jezuiti.

Aby zrozumieć, jakie znaczenie ma dla Kościoła katolickiego Uniwersytet Gregorjański, wystarczy wziąć pod uwagę fakt, że w roku szkolnym 1929 — 1930 ilość słuchaczy, należących do 48 narodowości, oraz do 75 najrozmaitszych zakonów, zgromadzeń, instytutów duchownych oraz rytuałów, wynosiła około 2000, a ilość profesorów około 100.

Obecny gmach jest rzeczywiście ideałem już nie tylko w porównaniu do skromnego domku, wynajętego przez św. Ignacego Łojolę, ale w stosunku do gmachu dopiero co opuszczonego, a mieszczącego się na via del Seminario. Aule uniwersyteckie, specjalnie wybudowane, zastosowane są do współczesnych wymogów techniki, jak również wszystkie ubikacje niepodzielnie z Uniwersytetem związane.

Uniwersytet Gregorjański rozpoczyna nowy okres swego istnienia w owym gmachu u stóp Kwirynatu, wzniesionym na miejscu, na którym ongi, za czasów pogańskiego Rzymu,

stały jakieś nieznanne bliżej świątynie i zabudowania, których resztki, odosobnione przy kopaniu fundamentów, pozostały w ogrodzie na wieczną rzecz pamiętke.

Należy przypomnieć, że na czele zakonu jezuitów stoi ojciec general Włodzimierz Ledóchowski, którego za służby przy zrealizowaniu budowy nowego gmachu uniwersyteckiego są nie pomierne, oraz że wśród gremjum profesorów niejedno nazwisko polskie się znajduje, nie mówiąc już o słuchaczach, wśród których często można spotkać Polaków.

Tytuł obecnej korespondencji nie jest przypadkowy.

Rzeczywiście stwierdzić trzeba, że od kilku lat królestwo włoskie znajduje się w okresie wyjątkowej walki o lepsze jutro: przypatrując się pilnie tej walce, mimowolnie zauważa się momenty styczne, nacechowane potrzebami, które — aczkolwiek z innych względów — są aktualne i w stosunku do naszej Rzplitej. Jednym z takich momentów jest niewątpliwie kolonizacja rolna wewnętrzna, wywołana we Włoszech z jednej strony nadmiarem rąk roboczych rolnych, w pewnych dzielnicach królestwa, zwłaszcza przy dość intensywnej deurbanizacji, zdru-giej zaś — tak zwana „battaglia del grano”, walka o zboże. Do tego dodać należy kolonizację już nie rolną, a wogóle robotniczą, polegającą na przesłanianiu dotychczasowego zwyczaju żywienia prawie wyłącznie rąk roboczych regionalnych, często bardzo przedłużając czas trwania prac wobec niemożności przyspieszenia tempa z powodu braku robotników.

Rząd obecny z jednej strony stara się o zintensyfikowanie produkcji rolnej w tych dzielnicach kraju, w któ-

rych brak rodzin chłopskich uniemożliwia nawet normalną uprawę ziemi, przenosząc, naprzekład, rodziny rolników bezrolnych z dzielnic weneckiej na Sardinję, z drugiej zaś, umożliwiając warunki egzystencji znośne przez przeprowadzenie nowych linii kolejowych i sieci drogowej uprzyściplenia intensywną uprawę, jak naprzekład, na Sycylii.

Dodać trzeba, że Państwo przeprowadza pewnego rodzaju kontrolę nad administracją majątków rolnych, występując prawnie przeciw złym systemom administracyjnym i niedostatecznym, z punktu widzenia technicznego, środkom uprawy. Nie wolno marnotrawić środków produkcji, wzbogacających jednostki, lecz w gruncie rzeczy, bogacących jednostkę kolektywną, jaką stanowi naród. A więc bez wyłączenia władze centralne mogą zarządzić odebranie administracji właścicielom, zaniebującym swe majątki, upoważniając do sprawowania tejże elementy techniczne przygotowane i dające gwarancję odpowiedniego wyzyskania wszystkich możliwości w zakresie uprawy ziemi.

Przenosiny rodzin chłopskich z jednej części półwyspu do drugiej dają znakomite rezultaty, przyczyniając się jednocześnie do tem większego zaakcentowania spoiwości narodu, ozi rozczłonkowanego na kilkanaście państw i państewek.

Obecnie rząd powołał cały szereg postanowień celem uzupełnienia kolonizacji wewnętrznej rolnej kolonizacją robotniczą, a mianowicie zobowiązał firmy, osiągnące drogą licytacji wyrokonywanie całego szeregu robót publicznych, do rekrutowania rąk roboczych nie tylko w dzielnicach zainteresowanej, lecz i w innych według pew-

nej normy procentowej ściśle ustalonych. Z jednej strony przyczyni się to do wprowadzenia pewnej równowagi w zakresie bezrobocia, nierównomierne przejawiającego się w różnych częściach półwyspu, z drugiej zaś przemieszcza jeszcze bardziej ludność, zacieraając ślady dzielnicowości, która jest dość silnie rozwinięta, zwłaszcza wobec pozostałości dialektalnych, bardzo poważnie nieraz różniących się od języka włoskiego.

Nasze czynniki odpowiedzialne i nasze organizacje powinnyby się bliżej zapoznać z rezultatami pracy, dokonanej ostatnio na tym terenie we Włoszech, gdyż i u nas często przejawia się nierównomierne skupienie rąk roboczych rolnych w pewnych dzielnicach, a brak w innych. Dać możność pracy na roli robotnikom rolnym nieposiadającym własnego kawałka ziemi, możliwe w formie stałej i trwałej, stanowi dziś jedyną obronę przed wyniszczeniem poza granice państwa nadmiaru rąk roboczych, często skazywanych na warunki egzystencji nieodpowiednie. A przecież coraz bardziej zamykają się wrota przed emigracją robotczą.

Pisałmisi już kiedyś o sprężystości, jaka coraz widoczniej przejawia się w życiu Włoch. Dowodów na to nie brak.

Jeżeli się pomyśli, że trzesienie ziemi dnia 23 lipca b. r. w okolicy wygasłego wulkanu Vulture zburzyło setki domostw w małych miejscach i po-wsiach, wyrzucając na bruk tysiące rodzin, i jeżeli się weźmie pod uwagę, że do dnia 4 listopada władze centralne zdolały odbudować 949 domów antysejsmicznych z 3.708 mieszkaniami, to łatwo zrozumieć, że nie staramy się o przypochlebienie rządowi włos-

skiemu, a jedynie o skonstatowanie prawdy. Dodać trzeba, że w tym samym okresie odrestaurowano 3,274 domy mieszkalne, przeważnie w powiatach, a wogóle 5.190 domostw, licząc budynki w miasteczkach.

Dwadzieścia tysięcy robotników pracowało, a w znacznej części pracuje jeszcze na terenie trzesienia ziemi, na którym błyskawicznie zacierały się ślady katastrofy. A nim zakończona zostanie praca w prowincjach Avelino, Bari, Foggia, Potenza i Benevento, sprawne drużyny robotnicze przystąpiły do odbudowy zniszczonych ostatniem trzęsieniem ziemi domostw w Ankonie i okolicach i w Senigalji. Rząd wyasygnował już odpowiednie środki.

Tam, gdzie pomrocne skrzydło śmierci przesunęło się, jak ponury cień znikomości doczesnego trwania, życie odrasta ponownie, zacierając ślady przykrego snu: leż wylanych nikt nie ożre, zabitym nikt nie powróci życia, ale już taka Nemesis mściwa zawiśła nad Włochami. Podziw jednak i szacunek budzić musi ta przedziwna zaiste sprężystość, ten rytm, tętniący żywotnością, jaki na każdym kroku można dostrzec obecnie na terytorjum Włoch.

Męskie przeciwstawienie się największemu z nieprzyjaciół, bo Naturze, jest tem godniejsze uwagi, jeżeli się zważy, że ongi lata całe poszkodowana trzesieniem ziemi ludność Włoch zużywała na odbudowanie zburzonych domostw: potoki pięknych słów o bratniej solidarności lały się z ław parlamentarnych, a tymczasem rodziny poszkodowane gnieździły się w barakach, oczekując zmiłowania Opatrzności. Dziś ciszej się to robi, a — co najważniejsza — śpieszniej.

Leonard Kociemski.

Program obchodu 100 rocznicy Powstania Listopadowego

Wil. Komitet Setnej Rocznic Obchodu Powstania Listopadowego opracował już program obchodu. Przedstawia się on następująco:

SOBOTA, 29 LISTOPADA R. B.

W podzinach popołudniowych we wszystkich formacjach wojskowych odbędzie się pogadanka dla szeregowych na temat wojny polsko-rosyjskiej 1830 — 31 roku z wyłączeniem, jakie powody skłoniły Polaków do chwycenia za broń, z opisem przebiegu powstania, z uwzględnieniem udziału Wilna w powstaniu.

Godz. 19-ta. Capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych na ulicach miasta Wilna. Capstrzyk poprowadzi koncert połączonych orkiestr wojskowych (1, 5, 6, p. p. leg., 1 pap. leg., 3 bat. sap., 3 pac, 4 p. u. w. w. pełnych składach. Orkiestrom towarzyszyć będą oddziały szeregowców z pochodniami. Koncertem dyrygować będzie por. kapelmistrz Kościuszka z 5 p. p. leg.

NIEDZIELA 30 LISTOPADA R.B.

Godz. 10-ta. Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kazimierza, celebrowane przez J. E. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, który wygłosi kazanie. Podczas nabożeństwa przygrywać będzie, bawiąca w Wilnie orkiestra Namysłowskiego, a pieśni religijne wykona chór „Echa“ pod batutą prof. Wł. Kalinowskiego.

Godz. 13-ta. Akademia popularna w Sali Miejskiej dla młodzieży szkół powszechnych m. Wilna i dla oddziałów wojskowych garnizonu wileńskiego.

Godz. 14.30 — 15.30. Koncerty orkiestr wojskowych na placach publicznych: na skwerze przy placu Orzeszkowej, przed gmachem urzędu wojewódzkiego, przed gmachem Inspektoratu Armii i w ogrodzie po-Bernardynskim.

Godz. 20-ta. Uroczyste wieczór w Teatrze Miejskim na Pohulance ku uczczeniu setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Przemówienia. Fragmenty z „Nocy Listopadowej“ S. Wyspiańskiego w wykonaniu artystów teatrów miejskich.

DO KOBIET JEDNODNIOWCY W SPRAWIE KONGRESU PRZECIWKOALKOHOLOWEGO

Wkrótce, — bo już w dniu 7 i 8 grudnia r. b. zbierze się w naszym mieście Kongres Przeciwoalkoholowy, w skład którego będą obywateli rozmaite sekcje: lekarska, szkolna, kolejowa, wojskowa i duchowieństwa o metodach zwalczania alkoholizmu w Polsce, w rozmaitych jej warstwach społecznych, w tem i młodzieży.

Sadzę, że kobiety, którym więcej niż komu winno być na sercu sprawa walki z alkoholizmem, zainteresować się muszą tym Kongresem.

Kobieta, — czy to żona, czy matka, czy siostra, jest jedną z najpierwszych ofiar, w które uderza kłosa alkoholizmu, jej przedewszystkiem życie zmienia się nieraz w pasmo bolesnego tragizmu bez wyjścia.

Alkohol, jak wiadomo powszechnie, truć w dosłownym tego słowa znaczeniu nie tylko ciało, lecz i ducha, spada przekleństwem na potomstwo w postaci rozmaitych powikłań cielesnych i psychicznych. Many przykłady upadku rodzin, many przykłady upadku narodów, a nawet państw (Rosja) z powodu nadmiernego spożywania alkoholu. Kobiety więc bardziej winny zaznajomić się ze sprawami Kongresu i stanąć w szeregu walczących o zdrowie moralne, o siły ducha swego narodu.

Niestety, o ile-—ni wiadomo, sprawa ta jest najwięcej upośledzona i po macoszemu traktowana przez nasze pracownice społeczne, a szkoda!

Trzeba by na wzór T-wa Wincentego a Paulo utworzyć Grono Pań Miłosierdzia nad tonącymi w alkoholizmie osobnikami, nad ich rodzinami i młodzieżą, zwalczając zło w samym zarodku, zakładając — że się tak wyrażę — tamy przeciw zalewającej nas powodzi alkoholowej.

Nie upadną przez to — jak chcą niektórzy — gospodarstwa rolnicze, gdyż nie o wytwórczość tu idzie, lecz o jego zastoso-

Alkohol, jak taki, niech paruje nie w mózgach naszych mężów i braci, lub — co gorsze — synów — lecz w naszych fabrykach i laboratoriach, dla podniesienia przemysłu, techniki i nauki.

W dniach Kongresu powinnyśmy stanąć na obrady już jako zorganizowana i zwała

Są ludzie jak łutki — pędzą żywot jak gdyby mieli do przebycia tylko dzień dzisiejszy... Nie mają instynktu przyszłości.

Z reguły ludzie tacy nie myślą o zaradzeniu potrzebom jutra, nie myślą o przyszłości wcale. Oczywiście nie gromadzą żadnych zasobów, nie odkładają nic ze swoich zarobków. I jeżeli tacy ludzie są samotni — to jeszcze pół biedy: będą cierpieć nieuchronnie skutki swej beznamiętności, — lecz jeżeli mają rodzinę — żonę i dzieci, to taka lekkomyślność staje się przestępstwem, zbrodnią.

Oni, i tylko oni są wtedy winni wszystkiemu złemu, natomiast bieda wnoszą przez dachy, zrujnowane ściany, wybite okna ich ruder, gdzie o głodzie i chłdzie pędzą mizerny żywot ich rodziny.

A przecież nie jest tak trudno uniknąć takiego losu.

Recepta jest prosta i jedyna: usilna praca, wstrzemięźliwość, uporządkowanie życia, umiowanie rodziny, myśl o jutrze, a więc — przeczność, a wreszcie, jako wynik wszystkiego — złoty klucz do bramy dobrej przyszłości — oszczędność.

Grosze i złotówki skłapane chwilowym pokusom, natomiast odłożone na książeczkę oszczędnościową do P.K.O. — po latach kilkunastu stworzą się wraz z procentami fundusz bezpieczeństwa. Fundusz, który w każdej ważnej potrzebie życiowej będzie stanowił o szybkim ratunku.

W każdym mieście i miasteczku, w każdym urzędzie pocztowym — możecie z całą łatwością założyć sobie książeczkę oszczędnościową, składając pierwsze kilka złotych.

Spróbujcie to zrobić nie zwlekając. Ten dzień stworzy nową epokę w waszym życiu, bo od tej pierwszej wkładki staniecie na prostej drodze do bezpiecznej przyszłości.

W jednostce w „Sekcji Pań“, powinnyśmy omówić i obrać metodę walki z tem najgorszym i powszechnym złem.

Aleksandra Markiewiczowa.

Zapisywać się do „Sekcji Pań“ można w biurze Kongresu które jest czynne codziennie od godz. 6-tej do 7-mej i pół wieczorem przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 3 w gmachu Uniwersytetu — wejście od placu Napoleona. Telefon Nr. 3-48.

RADA MIEJSKA

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przeszło pod znakiem iście amerykańskiego tempa pracy. Złożyła się na to przede wszystkim okoliczność, iż na porządek dzienny składała się szereg spraw pomniejszych wagi lub też formalnego charakteru, poza tym naszą, wielką gadatliwością odznaczającą się, Rada u zmierzchu swej kadencji postanowiła widać zreflektować się i przynajmniej ostatnimi swymi zebraniem dowiedzieć zdolności do pracy.

PAN DOZORCA DOMOWY BUBLEWICZ ZAMIAST PROF. EHRENKREUTZA.

Na wstępie przewodniczący p. prez. Folejewski zawiadomił Radę, iż na miejsce prof. Ehrenkreutza który zrezygnował z mandatu radzieckiego, wchodzi w skład Rady p. Bublewicz, członek klubu radnych PPS.

Przyjęto to oświadczenie z powagą do wiadomości.

WNIOSKI NAGLE.

Zgłoszono ich trzy oraz jedną interpelację.

Pierwszą dotyczył beżwzględności z jaką Magistrat stosuje przymus kanalizacyjny na przedmieściach.

Radni żydowscy, którzy byli autorami wniosku w sposób logiczny krytykowali system obciążania przez miasto przedmieść w zakresie kanalizacji i wodociągów, narówni ze śródmieściem.

Okazuje się że mieszkańcy ulic skanalizowanych bez względu na to czy domy ich są skanalizowane, czy też nie, opłacają składki ryczałtowe za wodę w wysokości ceny 3-ch wia der od osoby dziennie. Taka np. posesja przy ul. Nowogrodzkiej pod nr. 63 przynosiła swemu właścicielowi rocznie 1500 zł. dochodu z komornego, a opłacająca około 160 zł. podatku od nieruchomości, rocznie, płaci za wodę i kanalizację około 400 zł. Jest to oczywiście absurd.

Również opłaty za zatwierdzanie planów kanalizacyjnych, pobierane przez Miasto są wyższe od cen samych projektów.

W konkluzji wnioskodawcy domagali się uregulowania stosunków w omawianych sprawach.

Wniosek odesłany został do kom. techn. i finansowej.

Następny wniosek dotyczył sprawy oczyszczania ulicy Legionowej przez właścicieli posesyji przy niej się znajdujących.

Jak wiadomo, wzdłuż ul. Legionowej biegnie linia kolejowa, — przepisy zaś o porządku na ulicach, trakowane ściśle nakładają na właścicieli posesyji obowiązki utrzymania jej także w porządku. Wnioskodawcy domagali się wyłączenia terenu, zajętego przez tor kolejowy z pod obowiązku oczyszczania go przez właścicieli sąsiednich domów. Nagłośno przyjęto.

Przyjęto też nagłośno wniosku w sprawie asygnowania 1000 zł. na akcję IX tyg. Akademika.

Interpelacja, zgłoszona przez PPS, dotyczyła pogłoszek o mającej nastąpić redukcji na robotach publ. miejskich oraz o coinięcie zasiłków na za-

trudnienie bezrobotnych, udzielanych przez Min. Pr. i Op. Społ.

PORZĄDEK DZIENNY.

Przechodząc do spraw figuralnych na porządku dziennym, Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia Magistratu w związku ze zgłoszeniem na poprzednim posied. interpelacjami w sprawie kier. szk. powszech. nr. 20, którą to sprawę, po zbadaniu, przekazał Insp. Szkol. oraz w sprawie strażaka Wojnusa. Ten ostatni trafił pod Sąd Dyscyplinarny.

Następnie przyjęto do wiadomości uzupełnienia wprowadzone przez urząd woj. do przepisów o porządku na stacji kontroli mięsa oraz postanowio wypłacić 13 pensje robotnikom, zredukowanym w ciągu r. 1929 z robot kanalizacyjno - wodociagowych proporcjonalnie do ilości pracowanych w tym roku miesiecy.

Sprawa ta zakwalifikowana została negatywnie przez kom. finan. i Magistrat jednak po obszernym oświadczeniu klubu endeckiego, pana Zasławskiego i naturalnie klubu PPS przeszła pomyślnie dla zredukowanych robotników, ostatecznie chodziło tu o sumę 3 tysięcy złotych, którą Magistratowi polecono wykrobać z budżetu.

W dalszym ciągu obrad dokonano szeregu drobnych przeniesień budżetowych, a wśród nich najważniejszego o pokryciu kosztów poniesionych na wybory do Sejmu i Senatu z kredytów na wybory do Rady. Koszty te wynoszą plus minus 40000 zł.

PLACIMY 14 RÓŻNYCH PODATKÓW MIEJSKICH!

Sprawa ustalenia samostistnych podatków komunalnych na rok 1931 — 32 uchwalona została zgodnie z wnioskiem Magistratu. Dowiedzieliśmy się przy tej okazji, że m. Wilno ściągą od swych mieszkańców 14 różnych podatków. Ponadto w punkcie tym, z lekkiem sercem uchwalono podwyższyć podatek od autobusów ze stosunku 10 zł. rocznie od jednego HP. do 20 zł.

Widać Magistrat uważa, że nasi autobusiarze robią kokosy!

Dalej przyjęto wnioski w sprawie pozostawienia w dotychczasowej wysokości dodatków komunalnych do państw. podatku od przem. i handlu, oraz do państw. patentów na wyrob i sprzedaż trunków oraz przetworów wódek i spirytusów.

Panom Radnym, delegowanym w swoim czasie do Warszawy w sprawie wyjednania kredytów na walkę z bezrobociem oraz do Poznania na Zjazd Zw. Miast i PWK, umorzono zaliczki w kwocie 2700 zł.

Na zakończenie porządku dziennego, przynależno dwóm wdomom po pracown. miejskim zasiłki emerytalne oraz wybrano 6 członków i tyluż zastępców do kom. szacunkowych do spr. pod doch. przy urzędach skarb. m. Wilna.

Wreszcie, wobec uchwalonej u przednio nagłośno, postanowiono wyłacić Kom. IX Tyg. Akad. 1000 zł. oraz poczynić starania w kierunku znolenia właścicieli domów z ul. Legionowej od obowiązku utrzymania w porządku torów kolejowych, co winny na siebie wziąć władze kolejowe.

Kim.

Tajemnica karczmy w Markieryszkach

Rzadko która karczma cieszy się dobrą opinią, to też i o znajdującej się w pobliżu zaścianka Markieryszki mówiono wiele.

Opinia ta potwierdziła się, gdy

onegdaj przeprowadzono rewizję u karczmarza Josefa Norysa. Wyniki były pozytywne. Znalezione 13 sztuk sfałszowanych jedzotłotówek i kilkanaście pięćdziesięciogroszów.

KRONIKA

PIĄTEK 28 Zł. W. słońca o g. 7 m. 16. Mansweta jutro Sutrurna

SPOTRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.

z dn. 27 XI. 1930 r.

Cisnienie 762
Temperatura -4 +5 +1
Opad —
Wiatr — południowy.
Tendencja — wzrost
Uwagi — Pochmurno, rano mgła.

— Osobiste. Dyrektor kolei państwowych Wilnie inż. K. Falkowski wyjechał z p. ministrem komunikacji Kuehlem na uroczyste poświęcenie i otwarcie w dniu 27 b. m. mostu kolejowego im. Marszałka Piłsudskiego przez Niemien w Grodnie. Do Wilna p. inż. Falkowski wraca w dniu 27 b. m.

URZĘDOWA

— Czasowa zmiana na stanowisku kuratora okr. szkolnego. P. minister wyznaczył religijnych i ośw. publiczn. delegował kuratora okręgu szkolnego wileńskiego p. Stefana Pogorzelskiego do pełnienia obowiązków kuratora okręgu szkolnego poleskiego na okres czasu od 1 grudnia r. b. do 31 stycznia 1931 roku; jednocześnie na tenże okres p. minister delegował do pełnienia obowiązków kuratora okręgu szkolnego wileńskiego p. Kazimierza Szelągowskiego kuratora okręgu szkolnego wileńskiego.

MIEJSKA

— Do mieszkańców m. Wilna. Komitet Obchodu Setnej Rocznic Powstania Listopadowego wzywa mieszkańców Wilna, ażeby w sobotę, dnia 29 listopada udekorowali domy chorągiewami, okna, balkony i wystawy sklepowe wizerunkami, przezroczami, zieloną oraz o ile możności iluminowali swe mieszkania.

KOLEJOWA

— Kolejjarze wileńscy ku czci bohaterów powstania listopadowego. We wszystkich Okręgach Kolejowych, t. j. w 26 stacjach wileńskiej Dyrekcji P.K.P. odbędzie się uroczyste akademie ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego.

— Inicjatywne urządzenia uroczystości tych dał dyrektor P.K.P. inż. Falkowski, który na akademii w Ognisku Kolejowym w Wilnie wygłosi odczyt o powstaniu listopadowym. Akademii w Wilnie odbędzie się w sobotę dnia 29 b. m. o godz. 19-jej wiecz. Wstęp wolny dla kolejarzy i wprowadzonych gości.

AKADEMICKA

— Koło Seniorów Legionu Młodych. Na mocy decyzji wojewody wileńskiego z dnia 20 b. m. do rejestru stowarzyszeń i związków wciągnięty został statut Koła Seniorów Legionu Młodych, Akademickiego z Pracy dla Państwa. Stowarzyszenie to obejmują swą działalnością 4 województwa wschodnie: wileńskie, nowogrodzkie, białostockie i poleskie. Celem stowarzyszenia jest ideaowa współpraca z młodzieżą akademicką Legionu Młodych, oraz apokacje tej młodzieży w jej dążeniach do realizacji myśli państwowej Marszałka Piłsudskiego.

— Koło Seniorów zmierzających do tego celu przez poparcie moralne i materialne prac podejmowanych przez Legion Młodych zarówno na terenie akademickim, jak i poza uniwersyteckim. Dalej przez organizowanie dla członków Legionu Młodych kursów z zakresu prac kulturalno-oświatowych, przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego, oraz odczytów, referatów, i innych dyskusyjnych i t. p. Wreszcie przez utrzymywanie kontaktu z członkami Legionu Młodych zarówno na gruncie organizacyjnym, jak i towarzyskim.

— Z akademickiego Koła Misijnego. Dnia 16-XI b. r. na walnym zebraniu akademickiego Koła Misijnego wyłoniono nowy zarząd, który ukonstytuował się w następującym składzie: Leokadia Sadowska — prezes, Wiktor Kuczyński — wiceprezes,

Wnuk Mickiewicza wygrał sprawę O ZWROT MAJĄTKU SWEGO DZIADKA

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną Prokuratorji Generalnej przeciwko wyrokowi sądom I i II instancji w Wilnie w sprawie zwrotu majątku należącego ongiś do Adama Mickiewicza.

Wnuk Adama Mickiewicza, dr. Ludwik Górecki, wystąpił w swoim czasie do Sądu o zwrot majątku Dusi nie ta, który należał ongiś do jego dziada Mickiewicza i został przez rząd carski w r. 1863 skonfiskowany.

Rząd polski część majątku tego rozparcelował pomiędzy osadników

wojskowych a resztę pozostawił jako dobra państwowe.

Dr. Górecki właśnie o tę część majątku, która należała do państwa wystąpił do Sądu, tłumacząc czyn swój tem, iż pragnie powrócić z Francji do Polski i gospodarować w Dusińskich.

Sąd Najwyższy oddalił skargę Prokuratorji Generalnej, wobec czego majątek przeszedł na własność dr. Góreckiego.

W imieniu Góreckiego we wszystkich trzech instancjach występował adw. Władysław Szyszkowski.

Utarczka straży sowieckiej z uciekinierami

Na odcinku granicznym Dołhinów placówki KOP-u zaalarmowane zostały strzelaniną, która trwała około 10 minut. Jak się później wyjaśniło do Polski przedostać się usiłowała grupa włościan w ilości kilku osób.

W odległości 200 metrów od linii granicznej uciekinierzy z „raju“ sowieckiego napotkali bolszewicki patrol, lustrujący pogranicze.

W walce jaka się wywiązała poniosło śmierć dwóch żołnierzy sowieckich. Chłopi uchyli się w okolicznych lasach, gdzie zarządcono na nich obławę.

Następnego dnia po stronie sowieckiej dał się zauważyć wielki ruch. Słychać były strzały i nawoływania.

Dezenter-ulan morduje chłopca

SWIADKA WŁAMANIA DO ZAGRODY KREWNYCH.

O potwornym napadzie rabunkowym donoszą nam ze Świecian.

Wczoraj o 2 po poł. dezenter — ulan 23 p. ul. Monkas korzystając z nieobecności domowników w zaścianku Polacinie wdarił się do mieszkania.

W chwili, kiedy rabuś przewracał w kuferek z drugiego pokoju wyszedł 12-letni chłopczyk Romuald Świerczek. Bandyta widząc, że jest zdemaskowany i chce pozbyć się ni-potrzebnego świadka rzucił się na chłopczykę i zadusił go, poczem uciekł do lasu.

Zaalarmowana policja wszczęła dochodzenie. Rabusia aresztowano i odesłano do więzienia w Świętym.

— Wykupowanie patentów odkłada się na ostatnią chwilę. Jak się dowiadujemy, mimo, iż władze skarbowe już od 3-ch zgór tygodni ogłosiły gotowość wydawania patentów na rok 1931, jak dotychczas dopiero trzy osoby zgłosiły się w celu nabycia patentu na rok przyszły.

Fakt ten dowodzi, że mimo niemiłych widoków na utrudnienia w końcu grudnia dostęp do kas skarbowych, wobec wielkiego napływu spóźnionych zgłoszeń o wykupienie patentu, — wstrzymują się jednak do ostatniej chwili z wyłożeniem pieniędzy na ten cel.

Władze skarbowe przewidując olbrzymi napływ interesantów, przygotowują się do załatwienia wzmnożonej liczby patentów przez delegowanie dodatkowo szeregu urzędników oraz do powiększenia liczby punktów, dokonujących wydawania patentów na terenie każdej izby skarbowej.

— Gimnastyka w więzieniach. Przed kilku miesiącami, w niektórych więzieniach urządzono na próbę sale gimnastyczne dla więźniów. Sale te miały zapobiec przedewszystkiem ujemnym wpływom, jakie wywiera więzienie na stan zdrowotny więźniów.

Wobec dodatków rezu'atów, jak się dowiadujemy, sale gimnastyczne będą wprowadzone we wszystkich więzieniach a m. in. w więzieniach wileńskich. Wszyscy więźniowie, będą gimnastykowali dwa razy dziennie, o godz. 7 do 7.30 rano i o godz. 8.30 do 9 wieczorem.

— Bale i zabawy. Zarząd Związku Polaków z Kresów Zakordonowych urządził w dniu 29 listopada w sobotę zabawę towarzyską z tańcami i działem koncertowym przy laskowym użądzie: p. Jozef Plejewskiej — Moniewiczowej (śpiew), p. prof. Jodko (cytra), p. J. Tytynskiego (śpiew), p. Galkowskiego (fortepian). Początek zabawy o godzinie 9 min. 30. Stroje wieczorowe nie obowiązuje. Wstęp 2 zł. akad. 1 zł. Czysty dochód przeznacza się na dokarmianie niezmężnej u-

Największy Przebój Polski! NA SYBIR (PŁOMIENNE SERCA) SMOSARSKA, BRODISZ, SAMBORSKI Uroczysta premiera DZIS w „Helios“ i „Hollywood“ patrz 4 str.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, z powodu prac przygotowawczych do jutrzejszej premiery, przedstawienie zawieszono.

— „Noc Listopadowa“. Przygotowania do sobotniej premiery „Nocy Listopadowej“ S. Wyspiańskiego w Teatrze na Pohulance są na ukończeniu. Drobiazgowo przez reżysera przemysłowym system skrótown, pozwolili zamknąć olbrzymie to dzieło w ramy jednego widowiska, nie zatrzymując ogólnej linii zamierzeń autora. Całość podzielona została na 10 obrazów: I. W szkole podchorążych. II. Salony w Belwederze. III. Pod posągami Sobieskiego. IV. Salony w Belwederze. V. W Teatrze „Romantyzm“. VI w mieszkaniu Lelewa. VII. W ulicy. VIII. W pałacu Łazienkowskim. IX. Teatr Stanisława Augusta. X. W alejach Ujazdowskich. Dekoracje projektu prof. Ruszczyka, wykonane zostały pod kierunkiem J. Hawrylikiewicza, Pracownia teatralna wykonuje kostiumy i rekwizyty, projektowane również przez prof. Ruszczyka. Orkiestra pod batutą E. Dzielwskiego odbiera ostatnie próby z bogatą ilustracją muzyczną. Cały niemal zespół artystyczny oraz liczni statyści zajęci są w probach. Sztuka ukazuje się w inscenizacji prof. Ruszczyka i reżysera R. Wasilewskiego. Dziś znikli nieważne.

— Teatr Miejski w „Lutni“. Dzisiejsza premiera, Dziś, w „Lutni“ odbędzie się premiera podgrodnej komedji Roberta Bracco „Cierpić owoc“. Doskonała obsada, efektowna oprawa dekoracyjna, oraz walory sceniczne zapewnią niewątpliwie komedji tej zasłużone powodzenie. Reżyseruje dyr. Zelwerowicz. W rolach głównych wystąpią:

Oryginalny konkurs muzyczny

Światowa fabryka płyt i gramofonów „Columbia“, która w roku 1928 urządziła w Wiedniu słynny konkurs Szubertowski z udziałem najwybitniejszych delegatów muzyków poszczególnych krajów, wśród jury, których zasiadał obrany wiceprezesem sędziów, nasz ówczesny dyrektor opery warszawskiej Emil Młynarski, urządziła również w Polsce wysoce ciekawy konkurs. Konkurs polega na tem, że każdy nabywca jednej z dwóch nagranych płyt, winien określić na jakim instrumencie utwor, który został wykonany. W Przedstawicielstwo „Columbia“ w Warszawie, płyty te zademonstrowane zostały przed gronem wybitnych muzyków i wzbudziły wielką sensację, wobec podzielenych zdań, co do charakteru instrumentu.

— Zamach samobójczy ucznia. Uczeń VII oddziału szkoły powszechnej w N. Wileje Edmund Pieczukowski podenerwowany jakimś nieporozumieniem rodzinnym usiłował pozbawić się życia.

W tym celu chłopiec wystrzelił gdzieś nabój, a następnie w czasie ćwiczeń P. W. wystrzelił do siebie z karabinu.

Rannego przewieziono do szpitala św. Jakóba.

— Różne kradzieże. Rzewuska Walerja Popowska Nr. 39 zameldowała o kradzieży z niezamkniętego przedpokoju pałta koloru granatowego z kołnierzem opasowym wartości 350 zł.

— Zatruli się grzybami. W dniu 26 b. m. Bałtrukiewicz Józef i żona jego Maria, Ponarska 6, zatruli się spożytymi grzybami. Pogotowie Ratunkowe udzieli im pomocy.

— Podrutek. W dniu 26 b. m. przy ul. Bazylijskiej Nr. 3 i Bosackowej Nr. 3 znaleziono podrutek pociemniały, każdy w wieku około 1 tygodnia, których umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Zatrzymanie przemytników. W dniu 26 b. m. na dworcu osobowym w Wilnie zostali zatrzymanymi Arjasonek Arsenjusz i Parafoniek Teodor, mieszkańcy wsi Maciusze, gm. Jodkiewicz, pow. Białostocki z przemytem składającym się z 120 kilogramów rodzynek.

Również u Gimnata Stanisława, Mickiewicza Nr. 22 znaleziono w czasie rewizji 1100 sztuk papierosów, wyrobionych z tytoniu lotewskiego.

— Podrutek na stadionie sportowym. Piotrowska Walentyna zam. przy ul. Derewnickiej (Stadion Sportowy), znalazła na tymże stadionie podrutek pociemniały w wieku około 3 tygodni. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Zatrzymanie przemytników. W dniu 26 b. m. na dworcu osobowym w Wilnie zostali zatrzymanymi Arjasonek Arsenjusz i Parafoniek Teodor, mieszkańcy wsi Maciusze, gm. Jodkiewicz, pow. Białostocki z przemytem składającym się z 120 kilogramów rodzynek.

Również u Gimnata Stanisława, Mickiewicza Nr. 22 znaleziono w czasie rewizji 1100 sztuk papierosów, wyrobionych z tytoniu lotewskiego.

— Podrutek na stadionie sportowym. Piotrowska Walentyna zam. przy ul. Derewnickiej (Stadion Sportowy), znalazła na tymże stadionie podrutek pociemniały w wieku około 3 tygodni. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Skład skradzionych rzeczy. Policja ujawniła przy ul. Zarzeczeń potajemny skład rzeczy skradzionych w różnych dzielnicach miasta.

OFIARY

Tadzio L. Komitetowy Chleb Dzieciom zł. 3. Schronisko Izolacyjne im. Jędrzeja Śniadeckiego dla dzieci gruźliczych 3 zł.

